

O. MARIAN KANIOR OSB (Kraków)

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY AKADEMII KRAKOWSKIEJ W PRZEDEDNIU REFORMY KOŁŁATAJOWSKIEJ

ZARYS ORGANIZACYJNY AKADEMII KRAKOWSKIEJ OKOŁO POŁOWY XVIII WIEKU

Akademia Krakowska, jak wszystkie średniowieczne uniwersytety, była do lat osiemdziesiątych XVIII wieku instytucją kościelną i duchowną. Z ramienia Stolicy Apostolskiej nadzór nad studiami sprawował biskup krakowski jako kanclerz. Akademia była także korporacją prawną, dzięki czemu miała zarówno samorząd majątkowy, jak i swoje sądownictwo sprawowane przez rektora, obejmujące tak studentów, jak i całe gremium profesorskie i pracownicze uniwersytetu. Profesorom, jako duchownym, przysługiwała apelacja od sądu rektorskiego do sądu biskupiego¹.

Charakterystyczną cechą uniwersytetów średniowiecznych, jako instytucji duchownych, było życie wspólne (*vita et mensa communis*). Życie wspólnotowe prowadzili zarówno profesorowie w kolegiach, jak i studenci w bursach, pod kierunkiem rektorów i prorektorów. Zgodnie z ówczesnym prawodawstwem i zwyczajami fundator Akademii Krakowskiej, król Kazimierz Wielki, przepisał w 1364 r. w statucie erekcyjnym, aby mieszkania dla profesorów i uczniów były wyznaczone po wieczne czasy. Władysław Jagiełło, refundując uniwersytet całkowity w 1400 r., ponowił ten przepis, a nawet żądał, by uczniowie szkół parafialnych mieszkali razem ze swoimi bakałarzami. Jeszcze po pierwszym rozbiórce Polski było siedem burs, w których mieszkali studenci. Otrzymywali oni albo całkowite utrzymanie, albo pobierali wsparcie z instytucji, zwane borkanami². Zarówno bursy, jak i borkana, miały swoje fundusze. Prowizorowie prowadzący te rachunki przedkładali coroczne sprawozdania w prokuratorii uniwersyteckiej, od której

¹ Por. W. Ch o t k o w s k i, *Księżda prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościołne w Krakowie. Przyczynek do dziejów Uniwersytetu*, [w:] *Rozprawy i sprawozdania Wydziału Historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności*, t. 36, Kraków 1918, s. 90.

² Od nazwiska fundatora bursy dla studentów ks. Stanisława Borka (1474–1556), sekretarza Zygmunta Starego, archidiacona krakowskiego; zob. *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 320–322.

otrzymywali wypłaty „in rem Conturberniorum et Borcanarum”. Rachunki te prowadzone od 1770 r. H. Kołłątaj zamknął w 1783 r. z dopiskiem: „tę księgę zamykam i więcej w nią żaden wydatek wpisany być nie powinien”³.

W czasach poprzedzających reformę Kołłątajowską Akademia Krakowska składała się z 4 wydziałów. Najważniejsze były wydziały: teologiczny i prawny, z uwagi na uposażenie tych wydziałów. Filozofia była wstępem do innych wydziałów i wszelkiego rodzaju promocji na Akademii Krakowskiej⁴. Była to zwyczajna droga, którą każdy musiał przejść. Pierwszym stopniem na Akademii Krakowskiej był bakałarz filozofii. By go osiągnąć, kandydat musiał przejść przez egzamin ze sztuk wyzwolonych, a więc z języka łacińskiego, retoryki, poetyki i niektórych części filozofii. Od bakałarza filozofów do promocji do kolegium teologów lub prawników, prowadziła bardzo długa droga w ciągu lat dwudziestu rzadziej szesnastu, przez pracę na koloniach i po napisaniu wielu panegiryków na cześć zmarłych teologów lub jurystów. W akademii bowiem dochodzono do stopni nie konkursem, ale starszeństwem. Aby wejść do kolegium mniejszego, musiał napisać dysertację z filozofii na publiczną dysputę i podobną, gdy wchodził do Kolegium Większego.

Najlepiej był zorganizowany Wydział Teologiczny. Miał on swoje przywileje, prawa i statuty, którymi się rządził na wzór paryskiej Sorbony i innych zagranicznych akademii⁵. Liczył też najwięcej wykładowców. Wynikało to stąd, że do katedr teologicznych były przywiązane beneficja, dające znaczne dochody. Celem zabezpieczenia sobie starości, profesory innych wydziałów przyjmowali święcenia kapłańskie i przechodzili na Wydział Teologiczny, co oczywiście nie wpływało dodatnio na ożywienie prac tego wydziału. Było powszechnym zwyczajem Akademii Krakowskiej, że członkowie Kolegium Większego zajmujący się filozofią, by uzyskać lepsze beneficjum, rzucaли filozofię dla studium nauki teologii. Wypracowany matematyk lub filozof, który całe życie mało zajmował się teologią, dla wygodniej-

³ Por. W. Chotkowski, jw., s. 97.

⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych Warszawa (AGAD): Metryka litewska, dz. VII, t. 200, k. 108.

⁵ Jak podaje J. A. Putanowicz, Kolegium Większemu przysługiwało prawo: (1) rozdzielania katedr w Kolegium Mniejszym i powoływania profesorów w tym kolegium na opróżnione miejsce, zarówno spośród siebie, jak i spoza ich grona; (2) prezenty na wszystkie prałatury i kanonie w kolegiacie św. Anny; (3) prezenty na probostwo w tejże kolegiacie, na dziekanię i dwie kanonie w kolegiacie WW. Świętych; (4) prezenty na prałatury i kanonie w kolegiacie św. Floriana, wyjąwszy prepozyturę zastrzeżoną dla całego gremium profesorskiego; (5) prezenty na kantorę i kancelarię sądecką; (6) prezenty na scholasterię kurzelowską; (7) prezenty na plebanię w Zielonkach; (8) prezenty na niektóre altarie w kościele katedralnym oraz w kolegiatach sandomierskich ŚŚ. Młodzianków i św. Anny (por. J. A. Putanowicz, *Stan wewnętrzny i zewnętrzny Studii Generalis Cracoviensis, Cracoviae 1774*, s. 10).

szego życia brał do rąk podstawowy podręcznik teologii, Summę św. Tomasza z Akwinu. Księża bowiem mieli w samym Krakowie trzy kolegiaty. Najbogatsze prałatury i kanonie mieli teologowie i prawnicy. Filozofowie jako najmłodszy musieli się zadowalać najuboższymi placówkami. Oprócz tych trzech kolegiat akademia miała przywilej rozdawania prałatur i kanonii po wielu katedrach. W krakowskiej katedrze dwie kanonie dzielili między siebie teolodzy i prawnicy. W innych większością głosów akademicy umieszczali kolegów większych lub mniejszych, należących do Akademii Filozofów. Wynik był taki, że wielu zdolnych ludzi, zwątpiwszy na uzyskanie kanonii krakowskiej, rzucali akademię. Było jeszcze wiele probostw i plebanii inkorporowanych do akademii, które akademicy aktualnie pracujący dzielili między siebie⁶.

Drugim co do znaczenia był Wydział Prawa, gdyż akademia dostarczała w XVIII wieku przede wszystkim kanonistów do konsystorzów biskupich. W związku z tym zapotrzebowaniem, dawną przewagę prawa rzymskiego zastąpiło prawo kanoniczne, a słuchaczami na wydziale – poza kandydatami na profesorów – byli przeważnie młodzi księża i klerycy, przygotowujący się do pracy w konsystorzach. Na 7 wykładów, zaplanowanych na 1774 r., cztery dotyczyły prawa kanonicznego. Wydział Prawa organizował swoje zajęcia na wzór Sapiencji rzymskiej, lekceważąc sobie postępy nauki prawa we Francji i Niemczech. Dobrze były prowadzone zajęcia na katedrach procesu kościelnego i prawa rzymskiego. Od czasu reformy biskupa A. Załuskiego jeden z profesorów prawa rzymskiego wykładał prawo krajowe. Przedmiot ten nie miał jednak ani dobrych profesorów, ani dostatecznej liczby słuchaczy, albowiem w owym czasie tego prawa w naszym kraju uczono przez praktykę kancelaryjną. Od 1748 r. na wydziale uruchomiono także katedrę prawa natury i narodów. Temu przedmiotowi nadawano wówczas taką rangę jak w wiekach średnich prawu rzymskiemu⁷.

Medycyna miała w 1774 r. formalnie obsadzone trzy katedry: anatomii, instytucji medycznych i botaniki, zredukowane jeszcze w tym roku do dwóch. Cały wydział składał się zatem z dwóch profesorów, z których jeden zajmował się tylko leczeniem studentów. Wykładów na wydziale nie było od dawna. Właściwie chodziło tylko o utrzymanie fikcji, by zachować prawo akademii do egzaminowania cyrulików i kontroli aptek, przy czym to ostatecznie uprawnienie przechodziło coraz bardziej na magistrat. Uniwersytet zdawał sobie sprawę, że pozostał w tyle za nauką Zachodu, że powinien utworzyć zakład anatomiczny, kliniki, założyć ogród botaniczny, ale na to potrzebne były fundusze,

⁶ AGAD: Metr. Lit. dz. VII t. 200, k. 110.

⁷ Por. M. P a t k a n i o w s k i, *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od reformy kollatajowskiej do końca XIX stulecia*, Kraków 1964, s. 13 nn.

a cały dochód wydziału wynosił 200 złp, co nie wystarczało nawet na utrzymanie jednego profesora⁸.

Na Wydziale Filozoficznym (który kształcił kandydatów na nauczycieli) w 1774 r. na 12 wykładów profesorów inkorporowanych do Collegium, po wyłączeniu czterech wykładów matematycznych, aż siedem wypadło na parypatetykę. Tylko jeden był poświęcony filozofii eklektycznej, co już świadczyło o tym, że nowe prądy torowały sobie drogę. Na 12 wykładów profesorów zewnętrznych (coś w rodzaju docentów prywatnych, a zarazem kandydatów na nauczycieli szkół średnich), 6 wykladało także poszczególne gałęzie perypatetyki. Na wydziale filozoficznym dużą rolę odgrywały dysputy. Kształciły one studentów, bo wykładów było niewiele. Na wykład sześciogodzinny przypadało wszystkiego 90 godzin w roku. Natomiast dysputy były liczne i dobrze prowadzone. Matematyka była już zreformowana i przedstawiała się całkiem dobrze. Wykładano tu także języki: francuski i niemiecki, historię Polski, powszechną i geografii⁹.

Jak wynika z pism Kołłątaja o stanie Akademii jeszcze w okresie między 1750–1764 plan naukowy, zakres i sposób wykładów, cały system nauczania nie uległ zmianie na Akademii Krakowskiej aż po lata sześćdziesiąte XVIII wieku i obracał się w granicach tych samych poglądów i teorii, które już w XVI wieku uważano częściowo za przestarzałe¹⁰. Największy zarzut, jaki stawiano akademii w pierwszej połowie XVIII wieku, to bezwład i zastój prawie we wszystkich dziedzinach, nie wyłączając tych, które w Akademii, jako uczelni teologicznej winny być bardzo żywe. Gdy na Zachodzie Europy jansenizm wywołał ożywioną dyskusję w świecie uniwersyteckim, Akademia – mimo wezwania Sorbony – nie zabrała wcale głosu na ten temat. Później, gdy pod naciskiem Prus i Rosji bardzo palący u nas powstał problem dysydentów, Akademia Krakowska, uważana za twierdzą katolicyzmu, postanowiła działać tylko na polu polemiki publicystycznej. Ostatecznie skończyło się na publikacji pracy pt. *Dowody gorliwości polskiej o wiarę św. katolicką rzymską na sejmie okazane w 1766 r.*, wydanej bezimiennie przez ks. A. Żołędziowskiego. Podobnie, gdy nowe prądy filozoficzne zwalczały nie tyle argumentami co ośmieszaniem filozofię scholastyczną, uważaną przez Akademię za najświętszą spuściznę wieków, tylko dwóch energiczniejszych profesorów, Kazimierz Stęplowski i Klemens Herka, zabrało głos w tej sprawie ze słabym wynikiem. K. Stęplowski wydał, za zezwoleniem uniwersytetu, dziełko: *Logica incipientium ad faciliorem philosophiae*

⁸ Por. W. Tokarz, *Komisja Edukacji Narodowej i Uniwersytet Jagielloński*, Warszawa 1924, s. 24.

⁹ Por. W. Tokarz, w., s. 24.

¹⁰ Por. H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 146–195; W. Czermak, *Uniwersytet Jagielloński w czterech ostatnich wiekach*, Kraków 1900, s. 50.

peripateticae captum pro schola dialectica in classibus Novodvorscianis accomodata (Cracoviae, Typis Universitatis 1753). K. Stęplowski wystąpił w swej dysertacji w obronie filozofii arystotelesowskiej, zwalczając ostro Bacona, Gassendiego, Wolffa i Locke'a, jako ateuszów. Zwolennik nowych prądów, pijar A. Wiśniewski nazwał dziełko K. Stęplowskiego „logica incipientium”. W powstałej dyskusji wystąpił w obronie perypatetyki drugi profesor Akademii Herka. Cała działalność naukowa akademii w latach 1750–1764 ograniczała się do wydawnictw kalendarzy prognostycznych, bezskutecznie moderowanych przez biskupów J. A. Załuskiego i K. Sołtyka. Akademia nie mogła podejmować jakiegś rywalizacji na polu naukowym ze swoimi współzawodnikami jezuitami i pijarami. Bardzo mało starszych akademików znało, poza łaciną wykładową, jakiś obcy język, nawet tak rozpowszechnioną wówczas francuszczyznę. Jeszcze mniej było takich, którzy odbyli studia zagraniczne, np. w Rzymie. W Akademii dochodziło się do wszystkiego nie pracą naukową i studiami zagranicznymi, ale drogą lat służby, regularnym udziałem w dysputach i względami starszych¹¹.

PRÓBA REFORMY AKADEMII KRAKOWSKIEJ PRZEZ KARD. JANA LIPSKIEGO

Od lat trzydziestych aż po lata siedemdziesiąte XVIII wieku toczyła się w Akademii Krakowskiej zacięta walka między dwoma wydziałami: teologii i prawa. Teologowie, którzy dzięki aktowi fundacji rządzili w Kolegium Większym (Collegium Maius), przywłaszczyli sobie od dawna prawo powoływania profesorów do Kolegium Mniejszego (Collegium Minus), mimo że w myśl ustaw to prawo przysługiwało całemu uniwersytetowi. W wyniku tego stanu, filozofowie całkowicie zależni od teologów, na naradach uniwersyteckich musieli się podporządkować im całkowicie i teologowie rozporządzali zwartą większością 27 głosów przeciwko 7 – prawników. Dawało to teologom decydujący wpływ na całe życie uniwersytetu i tę swoją przewagę podobno teolodzy wykorzystywali w sposób nawet brutalny¹².

Ten wewnętrzny stan Akademii był znany zarówno w kraju, jak i w Rzymie. Doszło do tego, że papież i król polecieli biskupowi krakowskiemu kard. Janowi Lipskiemu, jako kanclerzowi Akademii, przeprowadzenie wizytacji i zakończenie tego gorszącego sporu. Kard. J. Lipski¹³, zamierzając złamać przewagę Kolegium Większego

¹¹ Por. W. Tokarz, *iw.*, s. 21–22.

¹² Por. W. Tokarz, *iw.*, s. 16.

¹³ Kollataj tak ocenił tę postać: „Kardynał Lipski, człowiek swego wieku oświecony, tyle jednak kochający swe tycie okazałe, wygodne aż po rozkosz, że wcale interesa duchowne zdał na subalternów i bardzo mało się nimi zatrudniał. Jego nawet epistula pastoralis była tylko przez niego podpisana, nie napisana” (H. Kollataj, *Stan oświecenia...*, s. 234).

i zrównać co do prawa wszystkie trzy wydziały, starał się pozyskać nie tylko prawników, lecz również młodszych teologów i filozofów. W 1740 r. postarał się o *breve* papieskie dla dokonania wizytacji w Akademii Krakowskiej i zatwierdzenie tegoż przez króla Augusta III Sasa. Teolodzy od samego początku czynili wizytatorowi trudności natury formalnej. Najprzód nie można było odczytać upoważnień wizytatora z powodu celowej nieobecności teologów. Gdy wreszcie doszło do wizytacji, teologowie nie chcieli uznać pełnomocnictw wizytatora, opartych na samym tylko *breve* papieskim, żądając jeszcze formalnego potwierdzenia przez króla. Z kolei wnieśli protest do Rzymu o to, że sekretarzem wizytacji – wbrew uchwałom soboru trydenckiego – został Fabrycy, człowiek świecki, sekretarz Lipskiego, główny inicjator reformy. Sprawę wygrali i doprowadzili do usunięcia Fabrycego. Kardynał jednak nie ustępował i prowadził dalej reformę na prywatnych posiedzeniach, z udziałem Fabrycego. Nawet zdołał pozyskać dla reformy starszyznę uniwersytecką. Teolodzy też nie ustępowali. Mimo doręczania im wezwań przez bedeli, nie przychodzili na zebrania uniwersytetu, uniemożliwiając prowadzenie obrad. W końcu cała starszyzna uniwersytecka, oświadczająca się za reformą, wniosła 26 września 1741 r. uroczysty protest przeciw teologom. Nie dało to żadnego pozytywnego skutku. Zatarg trwał jeszcze cały rok następny. Inicjatywę tego postępowania dawał przywódca starych doktorów teologii, kanonik Ziętkiewicz, który zwracał się przede wszystkim przeciwko profesorowi teologii St. Filipowiczowi, byłemu rektorowi i rzecznikowi reformy. Większość akademików próbowała się odwołać do regulaminu obrad uniwersyteckich i domagała się kary na „burzycieli”. Ostatecznie zaniechano w 1743 r. prowadzenia reformy „propter bonum pacis”. Tak teolodzy pogrzebali reformę kard. J. Lipskiego, przeciwko której byli zdecydowani odwołać się nawet do Rzymu¹⁴. W ten sposób działalność kard. Lipskiego właściwie doprowadziła tylko do złagodzenia napięć między Wydziałem Teologicznym a Wydziałem Prawa¹⁵

ZABIEGI REFORMACYJNE BISKUPA ANDRZEJA ZAŁUSKIEGO

Biskup Andrzej Załuski, następca kard. J. Lipskiego na krakowskiej stolicy biskupiej, nie wyrabiał sobie formalnego pełnomocnictwa papieskiego i królewskiego do przeprowadzenia wizytacji i reformy, niemniej okres jego rządów diecezją krakowską charakteryzuje pozytywne osiągnięcia również w historii Akademii Krakowskiej. Związa-

¹⁴ W. Tokarz, jw., s. 17–18.

¹⁵ Por. M. Chamaćówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej – Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kołłątaja 1777–1786*, Wrocław 1957, s. 15; M. Patkaniowski, jw., s. 14.

ny początkowo ze Stanisławem Leszczyńskim, po śmierci Augusta Mocnego przeszedł do obozu saskiego i pełnił wysoką godność wielkiego kanclerza koronnego w latach 1735–1746. Na tym urzędzie był inicjatorem wielu reformatorskich zamierzeń królewskiego dworu w dziedzinie społeczno-gospodarczej oraz prób poprawy ustroju naszego kraju i wzmocnienia władzy królewskiej¹⁶. Gdy podejmowane przez Augusta III próby reform zawiodły, A. S. Załuski odsunął się od działalności politycznej i osiadłszy na krakowskiej stolicy biskupiej skierował swoją aktywność na sprawy gospodarcze (górnictwo, hutnictwo, rolnictwo, leśnictwo) i kulturalne¹⁷.

W dziedzinie mecenatu kulturalnego – obok gromadzenia zbiorów do biblioteki Załuskich – należy podkreślić także jego wysiłki zmierzające do podniesienia z upadku Akademii Krakowskiej. Pierwsze starania dla podniesienia poziomu naukowego na tej uczelni podjął biskup A. S. Załuski około 1746 r. Istotą jego pomysłów była nie tyle reforma organizacyjna co naukowa uniwersytetu, chociaż i on brał w obronę prawników wobec nienaturalnej przewagi teologów. Dążył do związania uniwersytetu z nowoczesnym rozwojem nauki, tj. priorytetu nauk ścisłych nad humanistycznymi i do prowadzenia badań metodą eksperymentalną. Dzięki jego inicjatywie na Wydziale Prawa powstała w 1748 r. katedra natury i narodów, a po jego śmierci wprowadzono na stałe wykłady prawa polskiego¹⁸.

Dążył także do reformy Wydziału Filozoficznego, najliczniej uczęszczanego i dlatego stanowiącego ważną pozycję w oddziaływaniu kulturalno-oświatowym. Dla zapoznania młodzieży z ostatnimi postęпами w dziedzinie matematyki i filozofii postanowił powołać do Krakowa znanego uczonego Chrystiana Wolffa, reprezentującego kierunek filozofii *recentiorum*, protestanta wygnanego z Halle, zagrożonego tam karą śmierci przez wpływy teologów pietystów i obawy rekrutacyjne Fryderyka Wilhelma I¹⁹. Pomysł ten musiał zawieść, gdyż był za śmiały i za radykalny na ówczesne czasy. Jak podaje H. Kołłątaj, plan biskupa A. S. Załuskiego nie został zrealizowany dlatego, ponieważ „starzy akademicy oparli się sprowadzeniu Wolffa jako heretyka, niegodnego uczyć prawowiernych katolików”²⁰.

Tego biskupa cechowała zdolność niezrażania się trudnościami i powracania po niepowodzeniu do udaremnionego chwilowo zamiaru. Opornych przeciwników zjednywał dobrocią. Spotkawszy się z opornym nastawieniem grona profesorskiego począł działać inaczej. Wyzy-

¹⁶ Por. M. Ch a m c ó w n a, j.w., s. 18.

¹⁷ H. K o ł ł a t a j, *Stan oświecenia...*, s. 168–170.

¹⁸ H. B a r y c z, *Uniwersytet Jagielloński w życiu narodu polskiego*, Wrocław 1964, s. 61.

¹⁹ W. T o k a r z, j.w., s. 30–31.

²⁰ H. K o ł ł a t a j, *Stan oświecenia...*, s. 153–154; W C z e r m a k, j.w., s. 60.

ską swoją władzę kanclerską dla utrzymania porządniejszego „status quo” na Wydziale Filozoficznym, zażądał regularnego relacjonowania o stanie akademii i rozciągnął większy nad nią nadzór. W tym celu zwrócił się w 1748 r. do uniwersytetu z szeregiem pytań dotyczących jego stanu. Akademia powierzyła opracowanie odpowiedzi poszczególnym dziekanom. Niestety nie zachowały się interesujące nas wyjaśnienia. Wiadomo tylko, że Wydział Prawa zwlekał z odpowiedzią, co by wskazywało na niechęć akademików do projektowanych przez biskupa zmian. W 1750 r. znowu biskup A. S. Załuski powrócił do swego pierwotnego planu i zaproponował Akademii utworzenie na własny koszt katedry fizyki doświadczalnej i matematyki. Uniwersytet przyjął projekt i wybrał komisję do ułożenia statutu fundacji. Wówczas biskup za własne pieniądze wysłał akademika ks. Marcina Świątkowskiego do Halle, do Ch. Wolffa. Po powrocie do kraju w 1749 r. prowadził on zajęcia w oparciu o wykłady Ch. Wolffa. Jeszcze w tym roku biskup Załuski donosił Ch. Wolffowi, że w Krakowie wykładane są jego elementy matematyki i rozpoczną się niedługo wykłady fizyki²¹. Jednakże działalność M. Świątkowskiego spotkała się ze zdecydowaną opozycją starszych teologów i wkrótce z Akademii ustąpił²². Ostatecznie nie doszło do fundacji nowej katedry, mimo że Załuski znowu poruszył w 1754 r. sprawę reformy Wydziału Filozoficznego. Zdaje się, że znowu napotkał na opór ze strony akademików, ale ta sprawa nie jest znana. Niemniej, mimo utraty związanej z osobą ks. M. Świątkowskiego, katedry matematyki i fizyki doświadczalnej po kilku latach profesorowie sami podjęli starania wznowienia kursu matematyki. W marcu 1757 r., po zatwierdzeniu przez ogólnouniwersyteckie zgromadzenie programu nowego kursu matematycznego, Jakub Niegowiecki rozpoczął wykłady nauk matematyczno-fizycznych²³. Zatem plan recepcji nowożytnych nauk ścisłych został częściowo przyjęty przez krakowskich akademików.

Podjęte przez biskupa A. S. Załuskiego próby unowocześnienia Akademii Krakowskiej nie ograniczyły się tylko do zagadnień filozoficzno-matematycznych. Od samego początku swych rządów biskupich nosił się z zamiarem utworzenia w Krakowie rzeczywistego wydziału lekarskiego. Dążył także do założenia katedry prawa na wydziale prawa, czemu przeszkodziła mu śmierć. Pozostawił tylko wydziałowi niepełną fundację w formie zapisu 6 000 złp. Jego inicjatywie przypisuje się wprowadzenie na Akademii Krakowskiej w 1748 r. wykładów prawa natury, prawa narodów oraz prawa krajowego²⁴.

²¹ Por. M. Ch a m c ó w n a, jw., s. 23.

²² Por. K. O p a ł e k, *Mysł Oświecenia w Krakowie*, Kraków 1955, s. 47

²³ W. B a c z k o w s k a, *Reformatorskie inicjatywy w Uniwersytecie Krakowskim na tle marazmu naukowego epoki saskiej*, [w:] *Kraków w czasach saskich. Materiały sesji naukowej z okazji Dni Krakowa w 1982 r.*, Kraków 1984, s. 101.

²⁴ Por. M. P a t k a n i o w s k i, jw., s. 16.

Dążenia reformatorskie biskupa A. S. Załuskiego objęły również wychowanie duchowieństwa. Już jako biskup płocki założył w tamtejszej diecezji seminarium dla 20 alumnów²⁵. Podobnie w Krakowie, chcąc zapobiec brakowi kleru świeckiego, założył Seminarium Akademicko-Diecezjalne przy Akademii. W tym celu na pomieszczenie dla alumnów przeznaczono bursę Zyzyniusza. Klerycy Seminarium Akademickiego byli zobowiązani do uczęszczania na wykłady profesorów Wydziału Teologicznego Akademii Krakowskiej, przez co zyskiwali lepsze przygotowanie do pracy duszpasterskiej niż uczniowie innych seminariów. Ważną inicjatywą tego biskupa było dążenie do zaprowadzenia na Akademii Krakowskiej katedry języka hebrajskiego. Przez krótki okres czasu odbywały się nawet wykłady tego języka w krakowskiej uczelni, ale z braku środków materialnych wkrótce zaprzestano²⁶. Zachęcał także akademików do częstszych podróży do Rzymu. Dla podniesienia poziomu nauczania teologii kładł nacisk na prowadzenie dysput publicznych²⁷. Nakazał pociągać do sądów biskupich wydawców niedorzecznych kalendarzy prognostycznych, ośmieszających Akademię. Założył w Krakowie drukarnię, zwaną od 1759 r. Drukarnią Seminarium Biskupio-Akademickiego, którą przekazał następnie uniwersytetowi²⁸.

Wszystkie te przejawy działalności reformatorskiej miały na celu podniesienie z upadku Akademii i uczynienie z niej uczelni przygotowującej swoich wychowanków do pracy nad przebudową gospodarczą i polityczną kraju. Z uwagi na zbyt odgórny i zbyt śmiały charakter budziły opór wśród społeczności akademickiej. Pozornie może mało skuteczne, były zapoczątkowaniem reformy i doprowadziły do pewnych zmian, które się ujawniły w latach następnych.

NIEDOKOŃCZONA REFORMA AKADEMII KRAKOWSKIEJ BISKUPA KAJETANA SOŁTYKA.

Niepowodzenia biskupa A. S. Załuskiego nie odstraszyły jego następcy, Kajetana Sołtyka, od wstąpienia w jego ślady. Jako wielki kanclerz Akademii Krakowskiej, w liście do grona profesorskiego zwrócił uwagę w 1760 r. na konieczność zreformowania Wydziału Filozoficznego w duchu nowożytnym. W odpowiedzi na to żądanie, Akademia poleciła dokonanie tej reformy wybranej przez siebie deputacji w osobach S. Mamczyńskiego i K. Jarmundowicza, a ogół profesorów

²⁵ Por. M. Ch a m c ó w n a, jw., s. 30; Ł. Ł ę t o w s k i, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 2, Kraków 1852, s. 237.

²⁶ Por. M. Ch a m c ó w n a, jw., s. 31.

²⁷ Tamże, s. 31.

²⁸ K. O p a ł e k (jw., s. 45) charakteryzuje go trafnie, że był to mąż, który w nauce widział wyraźnie instrument postępowych przemian gospodarczych.

wezwała do przedkładania wniosków dotyczących tego zagadnienia. Deputacja pracowała do 1764 r. W wyniku tej działalności powstał plan utworzenia w Krakowie Collegium Physicum dla matematyki, astronomii (już wtedy planowano budowę obserwatorium astronomicznego), fizyki i innych nauk eksperymentalnych. Na Wesołej zamierzano stworzyć ogród botaniczny. Jednakże biskup K. Sołtyk widocznie uznał te wysiłki za zbyt skromne, gdyż postanowił osobiście zwizytować wszechnicę krakowską. W tym celu postarał się o formalne pełnomocnictwa do wizyty w postaci *breve* Klemensa XIII z dnia 4 maja 1765 r. i zlecenia królewskiego z 15 czerwca tegoż roku²⁹. Jego prace poprzedziło wydanie odpowiednich zawiadomień. Wizytę Akademii Krakowskiej rozpoczął 8 lipca tegoż roku uroczystym nabożeństwem w kościele św. Anny³⁰. W dwa dni później, 10 lipca, na ogólnym zebraniu Akademii wybrano z grona członków kapituły katedralnej kilka komisji do ustalenia stanu materialnego i naukowego poszczególnych wydziałów, kolegiów profesorskich i burs studenckich³¹. Członkowie komisji otrzymali od biskupa obszerne instrukcje, na jakie zagadnienia winni zwrócić uwagę odnośnie do historii, praw, organizacji, stanu funduszków, nauk, pomysłów reformy itd. Pracą kierował bardzo sprawnie sekretarz wizyty ks. Karol Lochman, kuśtosz wiślicki³². Wizytatorzy w swych badaniach opierali się przede wszystkim na informacjach dostarczonych przez profesorów, a te nie zawsze były ścisłe.

Delegaci biskupa ukończyli swoje czynności przed końcem 1766 r. i złożyli biskupowi sprawozdania z wykonanych zadań³³. Sprawozdania te przedstawiają stan Akademii Krakowskiej, zarówno materialny, jak i naukowy, w ciemnym świetle. Ich treść znamy z wystąpienia

²⁹ Por. K. M e c h e r z y ń s k i, *O wizycie Akademii Krakowskiej odbytej w r. 1766 przez X. Kajetana Sołtyka, biskupa krakowskiego*, [w:] *Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności*, t. 1, Kraków 1874, s. 2.

³⁰ M. P a t k a n i o w s k i, jw., s. 16.

³¹ Komisje były następujące: dla zbadania ogólnych spraw Akademii – ks. F. Schwarzenberg-Czerny, scholatyk, ks. T. Michałowski i ks. J. Olechowski, kanonicy katedralni; Wydział Teologiczny, Kolegium Większe i jego majątek – ks. J. Gorzeński, kanclerz katedralny; Wydział Prawa, jego kolegium oraz bursa Jurisperitorum – ks. J. Chyczewski, archidiakon; Wydziały Lekarski, Filozoficzny i Matematyczny – ks. F. Schwarzenberg-Czerny i ks. M. Wybranowski, kanonicy; Kolegium Mniejsze i Bursę Philosophorum – ks. W. Pruski, kanonik katedralny; Akademickie Seminarium Duchowne (Bursa Sisiniarum) – ks. D. Kielczewski, sufragan chełmski; Szkoły Nowodworskie i parafialne – ks. I. Bieńkowski kanonik krakowski; Kolonie Akademickie – ks. A. Dobrzański, kanonik krakowski i sędzia Trybunału Koronnego; pozostałe bursy (Jagiellońska, Słarnigielska, Śmieszkowska, Jerozolimska) – ks. A. Łętowski, kanonik katedralny; tzw. Borkany i zapisy wieczyste – ks. K. Szajowski, archidiakon kolegiaty sądeckiej (por. K. M e c h e r z y ń s k i, jw., s. 5).

³² K. M e c h e r z y ń s k i, jw., s. 5; W. T o k a r z, jw., s. 33.

³³ W C z e r m a k, jw., s. 60.

biskupa K. Sołtyka na sejmie warszawskim 12 listopada 1766 i z krótkiej informacji przekazanej przez biskupa królowi St. A. Ponia-towskiemu³⁴.

Z tych informacji wynikało, że dochody Akademii, jako osoby prawnej, wynosiły 4147 złp. Pieniądze te pochodziły z odsetek z różnych fundacji. Przekazywano je na utrzymanie i remonty czterech kolegiów, czternastu kolonii akademickich w różnych miastach Polski itd. Ponadto każdy wydział miał swoje dochody. Akademicy z Wydziału Teologicznego w liczbie dwunastu, oprócz szczupłego funduszu na wspólny stół, mieli do podziału sumę 9650 złp. Ośmiu prawników dysponowało kwotą 4222 złp., szesnastu filozofów – 1650 złp. Z fundacji Miechowity i Brockiego wpływało co roku dla matematyków 181 złp, z czego 35 złp przeznaczali na książki i narzędzia oraz taką samą sumę dla kształcącej się młodzieży. Mieli ponadto dodatkowe wpływy z publikacji kalendarzy. Dwaj profesorowie fakultetu medycznego mieli 270 złp dochodu. Jeden z nich – w zamian za bezpłatne porady dla studentów – miał mieszkanie w kamienicy, zapisanej na ten cel. Dla czterech profesorów teologii oraz trzech z Wydziału Prawa przeznaczone były kanonie krakowskie, prałatury kolegiackie i niektóre beneficja parafialne. Pozostali profesorowie prawie wszyscy mieli prałatury czy kanonie w kolegiatach krakowskich (WW. Świętych, św. Anny, św. Michała, św. Jerzego). Zwykle dostawały się im dopiero na starość, po kilkudziesięciu latach pracy. Z tych beneficjów nie mieli prawie żadnej korzyści materialnej, bo ciążył na nich obowiązek remontu kościołów, w których byli rządcami. Wielkie zubożenie Akademii uzasadniał biskup zmniejszeniem się wartości pieniądza, lokowanego w dobrach. Wiele kapitału przepadło w ciągu wieków, ale największe straty materialne poniosła Akademia z powodu spadku wartości pieniądza, bo „gdy dawniej grzywny, w których wyrażone są zapisy, warte były 4 czerwone złote, dziś ledwie 48 groszy miedzianych”. Wskutek tego ubóstwa „gustu litteraturae hodiernae brakuje”, gdyż profesorowie ani książę potrzebnych nabywać nie mogą, ani wycieczek czynić do innych akademii, ani nawet „z większymi w kraju

³⁴ W mowie na sejmie 12 XI 1766 biskup K. Sołtyk powiedział: „Akademia Krakowska, ta Szkoła królestwa, która światło nauk krajom naszym przyniosła..., dzisiaj tak jest w swoich fundacjach ukrzywdzona i uszczuplona, że dziwić się prawdziwie należy, jak dotąd subsistere może ... A w rzeczy samej do niewierzenia zubożona ma wielką aplikacją, wielką usilność w uczeniu i pracowaniu pro publico bono, lubo książę dobrych dzisiejszych lub instrumentów nie mająca, ani mieć dla niedostatku mogąca” (*Mowa Kajetana Sołtyka, biskupa krakowskiego na sejmie ordynaryjnym warszawskim miana 12 novembris 1776 oraz Informacja krótka o Akademii Krakowskiej Stanisławowi Augustowi Królowi Polskiemu ... w Warszawie 1766 podana przez Kajetana Sołtyka biskupa krakowskiego wizytatora; por. K. M e c h e r z y ń s k i, O reformie Akademii Krakowskiej zaprowadzonej w roku 1780 przez Kollątaja, Kraków 1864, s. 6).*

wdawać się”. „Wszystkie tedy sciencye w Akademii dawnych sposobów a potrzeby trzymać się muszą, ale gdyby tylko gust terażniejszy środkami przyzwoitymi był wprowadzony, wkrótce by przyszło do równego najlepszym akademiom lustru i mogłaby produkować Długoszków, Koperników, Kromerów”. Ze sprawozdania K. Sołtyka wynikało, że studia teologiczne i prawnicze prowadzone są na Akademii „dosyć chwalebnie”, bo w ciągu wieków nie zaszły w tych naukach większe zmiany „i jakiegokolwiek jeszcze mają intraty”. Natomiast medycyna i matematyka koniecznie potrzebują lepszego wyposażenia i „nowych sposobów uczenia”. Sprawozdanie kończyło się stwierdzeniem, że należało przebadać jeszcze archiwum Akademii, celem odszukania zapomnianych czy przywłaszczonych przez osoby postronne dawnych fundacji³⁵. Wystąpienie biskupa krakowskiego zaowocowało uchwaleniem w 1768 r. konstytucji przez Stany Rzeczypospolitej, że pierwsze wakujące opactwo komendataryjne zostanie nadane akademii³⁶.

Wizytacja ta miała na celu głównie przedstawienie stanu finansowego celem poruszenia opinii publicznej dla polepszenia stanu materialnego Akademii. Spodziewano się bowiem uzyskać tym sposobem pomoc finansową od króla czy sejmu. Istotnie, po przedstawieniu przez Sołtyka sprawozdania o stanie Akademii na sejmie w 1766 czy 1768, uchwalono konstytucję, przeznaczającą dla Akademii jedno z opactw komendataryjnych. Realną korzyścią tej uchwały było przyznanie akademii w 1784 r., a więc już w czasach reformy kołłątajowskiej, dochodów z probostwa miechowskiego³⁷.

Skromniej natomiast przedstawiają się wyniki reformy naukowej. Przyjmuje się, że biskup miał prowadzić w tej sprawie korespondencję

³⁵ Rozporządzeniem z 16 czerwca 1766 r. w Bożęcinie bp K. Sołtyk ustanowił komisję do uporządkowania dokumentów archiwalnych. Komisja składała się z ośmiu przewodniczących, wyznaczonych przez biskupa spośród prałatów i kanoników oraz z czternastu członków czynnych, pochodzących częściowo spośród profesorów częściowo spoza tego grona. Przewodniczącymi byli: M. Wybranowski, J. Dobrzański, A. Łętowski (wszyscy kanonicy katedralni), K. Szajowski, archidiakon sądecki, J. Marciszowski, M. Czynicki, W. Biegaczewski, A. Lipiewicz (akademicy). Wizytator przepisał także porządek prac: (1) wszyscy członkowie komisji, zarówno przewodniczący, jak i pozostali członkowie, przed rozpoczęciem prac mieli obowiązek złożyć przysięgę, i to pojedynczo, na rzetelne wypełnianie swoich obowiązków. Przysięgę miał złożyć także prokurator Akademii, który miał udzielać wyjaśnień i informacji; (2) akta miały być dokładnie spisane; (3) członkowie komisji mieli pracować kolejno po tygodniu w gronie 6 akademików i 2 przewodniczących; (4) Archiwum miało być ułożone według wydziałów i fundacji (por. K. M e c h e r z y ń s k i, *O w i z y c i e...*, s. 7).

³⁶ *Mowa Kajetana Sołtyka biskupa krakowskiego ... na sejmie ordynaryjnym warszawskim miana 12 Novembris 1766*, rkps BJ 241 f. 240–242; K. R u d n i c k i (*Biskup Kajetan Sołtyk, 1715–1788, Kraków-Warszawa 1906*, s. 119–120) powołuje się przy tym na *Informację krótką o Akademii Krakowskiej Naj. Stanisławowi Augustowi królowi polskiemu podaną ... przez ks. K. Sołtyka*.

³⁷ W. T o k a r z, *jw.*, s. 34.

z zagranicznymi uniwersytetami. Podobną misję miało na celu wysłanie w 1763 r. do Wiednia astronoma ks. Jakuba Niegowieckiego dla zakupu niektórych instrumentów astronomicznych i fizycznych. W ankiecie przekazanej wizytatorom biskup wypytywał się szczegółowo o wyniki prób poprzednich reform. Jednakże odpowiedzi akademików dotyczyły głównie spraw finansowych, a zagadnienia reformy zbywano ogólnikami. Sam biskup odkładał ją na później, twierdząc, że w pierwszej kolejności należy załatwić sprawę dotacji dla tej uczelni³⁸.

Realnym skutkiem wizytacji K. Sołtyka była reforma na Wydziale Filozoficznym w 1778 r., gdzie utworzono 4 katedry zwyczajne (jedną matematyki, dwie fizyki) i nadzwyczajne (geometrii praktycznej i astronomii). Jeszcze w tym samym roku staraniem profesorów ks. A. Żołędziowskiego i J. Putanowicza wprowadzono na tym wydziale, w miejsce perypatetyki, wykłady filozofii eklektycznej. Ta reforma spotkała się później z pełną aprobatą H. Kołłątaja i J. Śniadeckiego. Wprawdzie przeważała jeszcze nadal tradycyjna nauka, gdyż na zgromadzeniach uniwersytetu decydowali o wszystkim starsi teologowie, ale nowe prądy poczęły sobie już torować drogę. Również na teologii w tych czasach wprowadzono naukę historii Kościoła i podjęto starania o naukę języka hebrajskiego. Na wydziale lekarskim pojawił się Andrzej Bandurski, który jeszcze przed H. Kołłątajem przygotował plan reformy tego wydziału. K. Sołtyk zakazał akademikom wydawania kalendarzy prognostycznych. Znaczniejsza ilość młodzieży zaczęła wyjeżdżać na studia zagraniczne³⁹.

Właściwie wizytację Akademii Krakowskiej przez K. Sołtyka przerwało wywiezienie biskupa w głąb Rosji. Jego formalne pełnomocnictwo jako wizytatora papieskiego i królewskiego trwało nadal. W korespondencji z wygnania pytał biskup o losy Akademii Krakowskiej i zapowiadał kontynuację rozpoczętych prac po powrocie do kraju⁴⁰. Jednakże po powrocie do Krakowa K. Sołtyk nie przystąpił do zakończenia wizytacji, a nawet usunął się od rządów diecezją. Zawsze mógł uczynić choćby bierny użytek ze swego pełnomocnictwa, gdyby reformę powierzono komu innemu. W. Tokarz przyjmuje, że chyba z tym faktem liczyła się Komisja Edukacji Narodowej. Dlatego zwlekano dosyć długo z decyzją reformy Akademii Krakowskiej i nikt z jej członków nie chciał się podjąć tej reformy osobiście⁴¹.

Również Akademia zadbała o swoje interesy i wysłała do Warszawy na sejm delegację złożoną z profesorów: A. Lipiewicza, K. Czerwińskiego i K. Marxena, z memoriałami przedstawiającymi najistot-

³⁸ W. Tokarz, jw., s. 34.

³⁹ W. Tokarz, jw., s. 35.

⁴⁰ M. Chamaćówna, jw., s. 44.

⁴¹ W. Tokarz, jw., s. 35.

niejsze bolączki tej uczelni⁴². Dzięki zabiegom K. Sołtyka i delegacji akademii, powstał projekt utworzenia trzech nowych katedr na Wydziale Filozoficznym: prawa natury, filozofii moralnej i polityki. Domagano się w tym celu dotacji 12 000 złp. Ale stan ogólny naszego kraju nie sprzyjał zajęciu się przez posłów sprawami edukacyjnymi i projekt nie wszedł nawet pod obrady.

Jednakże w średniowieczny organizm Akademii Krakowskiej wstąpił w końcu świeży powiew, dążący do odrodzenia. We wrześniu 1760 r. rozwinęła się samorzutnie wśród akademików – przy udziale rektora S. Mamczyńskiego – dyskusja nad reformą studiów oraz samej uczelni. Rosnące na Akademii zainteresowanie naukami przyrodniczymi doprowadziło do zerwania z tradycyjną metodą scholastyczną. Już w 1763 r. zgromadzenie uniwersyteckie podjęło uchwałę, by dotychczasowe zajęcia z filozofii moralnej komentarzy Arystotelesa zastąpić bezpośrednią dyskusją nad wybranymi zagadnieniami⁴³. Nowy bodziec reformy dał J. A. Putanowicz, który świeżo wrócił z Włoch. Dzięki jego energii powstała w 1765 r. nowa komisja dla opracowania projektu reformy Wydziału Filozoficznego. Komisję tworzyli: Jakub Niegowiecki, Antoni Czerchawski, Adam Jagielski, Kazimierz Czerwiński i Józef Putanowicz. Ten ostatni uchodził za autora ostatecznej wersji projektu odnowy naukowej tego wydziału. Program ten wprowadzał eklektycznie pojętą filozofię „recentiorum”, dopuszczając oficjalnie do programu nauczania nauk R. Kartezjusza, P. Gassendiego, G. W. Leibniza, Ch. Wolffa i innych twórców nowożytnej myśli filozoficznej⁴⁴. Zrywał z metodą wyłącznego komentowania tekstów Arystotelesa i autorów średniowiecznych. Ponadto rozszerzono zakres nauk matematyczno-fizycznych, przy jednoczesnym wykorzystaniu nowszych zdobyczy w dziedzinie przyrody, zwłaszcza odkryć Kopernika, G. Galileusza, I. Newtona. Ten projekt zatwierdzony na ogólnouniwersyteckim zgromadzeniu 19 III 1765 r. wszedł od razu w życie jako tzw. ordynacja Putanowicza. Reforma ta stanowiła duży krok w dziele odrodzenia naukowego Akademii Krakowskiej. Przyznawała bowiem ważne miejsce nauczaniu matematyki podzielonej na 4 klasy w ramach 4 katedr. Wprowadzała także korzystne zmiany w kształceniu humanistycznym (wykłady historii filozofii, historii nowożytnej i polskiej). W tym samym roku w semestrze letnim J. Putanowicz został dziekanem zreformowanego Wydziału Filozoficznego⁴⁵.

Sami profesorowie krakowscy przyznawali, że stan nauk nie zawsze odpowiadał wymaganiom czasu. Tłumaczono to trudnościami fi-

⁴² M. Chamcówna, jw., s. 43.

⁴³ W. B a c z k o w s k a, jw., s. 104.

⁴⁴ W. C z e r m a k, jw., s. 61–62.

⁴⁵ Por. H. B a r y c z, jw., s. 61–62; K. M r o z o w s k a, *Funkcjonowanie systemu szkolnego Komisji Edukacji Narodowej na terenie Korony w latach 1783–1793*, Wrocław 1985, s. 17.

nansowymi uniwersytetu. Istotnie bardzo poważna część uposażenia Akademii, oparta na żupach solnych oraz na sumach lokowanych w dobrach ziemskich, zmniejszyła się niepomrotnie wskutek dewaluacji pieniądza i nadal wykazywała tendencję do jeszcze większego zmniejszania. Trybunały sądowe bardzo łatwo redukowały dawne grzywny i złote polskie na nową monetę, nie licząc się wcale z ich dawnym stosunkiem do czerwonego złotego. Zmniejszyły procent i utrudniały postępowanie w stosunku do niewypłacalnych dłużników. Wśród szlachty urabiał się bardzo liberalny pogląd etyczny co do postępowania z Akademią Krakowską jako wierzycielem. Ujemny przykład dawało samo państwo, nie wypłacając należnych kwot z żup solnych oraz redukując opłatę należną z cła krakowskiego. W ten sposób stale zmniejszał się procent od kwot funduszowych i dawne fundacje z XV i XVI wieku wystarczające w zupełności w swoim czasie w omawianym okresie stanowiły już bardzo niskie uposażenie. W Akademii zastanawiano się, czy nie podjąć sum funduszowych, a nawet zapisów na zasiłki dla biednych studentów dla dokonania zakupu dóbr ziemskich. Doświadczenie bowiem mówiło, że kapitały nikną, a dobra ziemskie trwają. Wprawdzie na dobrach ziemskich dzierżawiąca je szlachta oraz administratorzy, wyznaczeni z łona akademii, robili wcale dobre interesy, niemniej dochód z nich był względnie stały i stanowił najtrwalszą część budżetu⁴⁶. Akademia Krakowska, świadoma upadku swego prestiżu naukowego w opinii społeczeństwa i zagrożenia ze strony szkolnictwa zakonnego, zwróciła również wysiłek na działalność organizacyjno-dydaktyczną zarówno w samej uczelni, jak i w podległych jej tzw. koloniach akademickich (średnich i parafialnych). Dla zorganizowania spójnej sieci szkolnej postanowiono stworzyć centralny aparat nadzorczy i administracyjny. W tym celu w poszczególnych koloniach stworzono urząd prowizora, którego zadaniem miały być wizytacje, kontrola przywilejów szkół, obsada nauczycielami. Dla omówienia ważniejszych spraw zaczęto zwoływać kolegia i wreszcie w 1765 r. powołano urząd generalnego wizytatora kolonii akademickich⁴⁷. Celem uzyskania konstytucji gwarantującej Akademii zwierzchnictwo nad jej koloniami wysłano delegację na sejm konwokacyjny w 1764 r. Następna delegacja Akademii przybyła do Warszawy na sejm koronacyjny, składając homagium królowi St. Poniatowskiemu, złożyła prośbę o zatwierdzenie przywilejów nadanych Akademii przez królów polskich. Trzecia z rzędu delegacja została wysłana na sejm w osobach profesorów Lipiewicza, Czerwińskiego i Marxena z memoriałami dotyczącymi bolączek Akademii⁴⁸

⁴⁶ W. Tokarz, jw., s. 27.

⁴⁷ W. Baczowska, jw., s. 93.

⁴⁸ Por. M. Chamaćówna, jw., s. 43.

Wszystkie te poczynania dążące do reformy, a nawet samo istnienie Uniwersytetu Krakowskiego zostało poważnie zagrożone wskutek Konfederacji Barskiej i I rozbioru Polski⁴⁹. Młodzież akademicka rozbiegła się po kraju, a częściowo zaciągnęła się do wojsk konfederacyjnych. Z braku słuchaczy trzeba było zawiesić wykłady. Wojska rosyjskie zrabowały probostwo św. Floriana, zabrały część pieniędzy złożonych na kanonizację Jana Kantego, rabowały wioski uniwersyteckie do spółki z konfederatami. Bezskutecznie uniwersytet interweniował u króla Stanisława Poniatowskiego. Ostatecznie trzeba było załatwić sprawę ugodowo i opłacić się dowódcom wojsk rosyjskich. Gdy w 1770 r. część garnizonu rosyjskiego opuszczała Kraków, pieniądze na drogę wojsku pożyczycyli akademicy. W wyniku I zaboru austriackiego nastąpiła utrata dochodów opartych na żupach solnych. Dotkliwie odczuto także fakt, że Kraków stał się miastem granicznym, odcięty od związku z dużą połacią kraju, dla którego był dotychczas ogniskiem gospodarczym i kulturalnym. Zubożałe i wyludnione miasto, w przeciwstawieniu do Warszawy coraz bardziej się rozwijającej, chyliło się ku upadkowi. Uniwersytet Krakowski z roli uczelni całej Rzeczypospolitej spadł do roli szkoły jednego, granicznego województwa⁵⁰.

THE THEOLOGICAL FACULTY OF THE CRACOVIAN ACADEMY ON THE EVE OF THE KOLLATAJ'S REFORM

Summary

At the Cracovian Academy containing four faculties: theological, juridical, philosophical and medical, till 1780s the most important were the faculties of theology and law. Philosophy was an introduction to the other faculties. Unfortunately, in the school there was an obsolete system of teaching as well as a stagnation in almost all spheres of knowledge. The Bishops of Cracow, as the Great Chancellors of the Cracovian Academy, tried to change this situation. Thanks to the initiative of A. S. Załuski, in 1748, at the Faculty of Law, arose the Chair of the Law of Nature and Nations. After the death of the bishop permanent lectures on the Polish Law were introduced. His successor, Kajetan Sołtyk, caused the reform of the Philosophical Faculty in the modern spirit. As a result of the dispute among academicians on the reform of the studies in 1865 the traditional scholastic method was given up in favour of the philosophy of modern authors (R. Descartes, P. Gassend, G. W. Leibnitz, Ch. Wolff). In 1778 the four new chairs were founded. Some efforts were also under-

⁴⁹ Por. W. K o n o p c z y ń s k i, *Konfederacja Barska*, t. 1, Warszawa 1936, s. 78–87; t. 2, Warszawa 1938, s. 398.

⁵⁰ Por. W. T o k a r z, jw., s. 5.

taken to re-establish the organisational-didactic activity both in the Academy and in the so called academically colonies liable to it. To obtain the constitutional superiority of the Academy over its colonies the delegates were sent to Warsaw for the convocation and coronation session of Parliament. Definitely, the reform of the Cracovian Academy, on the order of the Commission of the National Education, was accomplished by H. Kollątaj in 1780–1783.